

□ Czas czytania: 4 min.

Historia młodego człowieka wdzięcznego za pracę jedynej wspólnoty salezjańskiej w Azerbejdżanie, będącej punktem odniesienia dla wielu młodych ludzi w stolicy.

Azerbejdżan (oficjalnie Republika Azerbejdżanu) to kraj położony w regionie Zakaukazia, graniczący od wschodu z Morzem Kaspijskim, od północy z Rosją, od zachodu z Gruzją i Armenią, a od południa z Iranem. Zamieszkuje go około 10 milionów ludzi, którzy posługują się językiem azerbejdżańskim, należącym do rodziny języków tureckich. Głównym bogactwem kraju jest ropa naftowa i gaz ziemny. Azerbejdżan uzyskał niepodległość w 1918 r. i był pierwszym świeckim państwem demokratycznym z większością muzułmańską. Jego niepodległość trwała jednak tylko dwa lata, ponieważ w 1920 r. został włączony do nowo utworzonego Związku Radzieckiego. Wraz z upadkiem imperium sowieckiego, odzyskało niepodległość w 1991 roku. W tym okresie region Górskiego Karabachu, zamieszkaný głównie przez Ormian, ogłosił niepodległość pod nazwą Republika Artsakh, co doprowadziło do kilku wojen. Ponownie pojawił się on w wiadomościach międzynarodowych po ostatnim ataku Azerbejdżanu 19 września 2023 r., który doprowadził do zniesienia wspomnianej republiki i exodusu prawie wszystkich ormiańskich mieszkańców z tego regionu do Armenii.

O obecności chrześcijan w tym regionie wspomina się już w pierwszych wiekach po Chrystusie. W IV wieku kaukaski król Urnayr oficjalnie ogłosił chrześcijaństwo religią państwową i tak pozostało do VIII wieku, kiedy to po wojnie przyszedł islam.

Obecnie religią większościową jest zdominowany przez szytów islam, a chrześcijanie wszystkich wyznań stanowią 2,6% populacji.

Obecność katolików w kraju sięga 1882 r., kiedy założono parafię; w 1915 r. w stolicy Baku zbudowano kościół, który został zburzony przez sowieckich komunistów w 1931 r., rozwiązując wspólnotę i aresztując proboszcza, który zmarł rok później w obozie pracy przymusowej.



Po upadku komunizmu wspólnota katolicka w Baku została odtworzona w 1997 r., a po wizycie papieża Jana Pawła II w Azerbejdżanie w 2002 r. uzyskano teren pod budowę nowego kościoła, poświęconego Niepokalanemu Poczęciu i zainaugurowanego 29 kwietnia 2007 r.

Obecność salezjańska w Azerbejdżanie została otwarta w roku jubileuszowym 2000, w stolicy Baku, największym mieście kraju, liczącym ponad 2 miliony mieszkańców.

Dyrektor domu salezjańskiego w Baku, ks. Martin Bonkáló, mówi nam, że posłannictwo salezjańskie wciela się w różne i wciąż nowe konteksty, jako odpowiedź na wyzwania i potrzeby młodzieży. Głos księdza Bosko można również usłyszeć w Azerbejdżanie, w Azji Środkowej, kraju z większością muzułmańską, który doświadczył reżimu sowieckiego w ubiegłym wieku.

We wspólnocie mieszka i pracuje siedmiu salezjanów, w tym pięciu księży i dwóch koadiutorów, należących do Inspektorii Słowackiej (SLK), którzy opiekują się parafią Najświętszej Maryi Panny i Centrum Edukacyjnym „Maryam”. Jest to dzieło mające na celu integralny rozwój młodych ludzi: ewangelizację, katechezę, edukację i

pomoc społeczną.

W całym kraju katolicy są małą trzódką wyznającą swoją wiarę z odwagą i nadzieją. Praca salezjanów opiera się zatem na dawaniu świadectwa Bożej miłości w różnych formach. Relacje z ludźmi są otwarte, jasne i przyjazne: sprzyja to rozkwitowi działań wychowawczych.



Młodzi ludzie są tacy jak wszyscy inni młodzi na świecie, mają swoje lęki i talenty. Ich największym wyzwaniem jest zdobycie dobrego wykształcenia, które pozwoli im zarobić na życie. Młodzi ludzie poszukują środowiska wychowawczego i ludzi zdolnych na poziomie zawodowym i ludzkim, którzy wiedzą, jak przekazać im drogę, którą powinni podążać, aby poszukiwać sensu życia.

Salezjanie starają się patrzeć w przyszłość, wzbogacać swoją obecność w kraju, uczynić ją bardziej międzynarodową i pozostać wiernymi charyzmatowi

przekazanemu przez księdza Bosko, z radością i entuzjazmem.



Shamil, były wychowanek ośrodka salezjańskiego w Baku, wspomina: *Zetknąłem się z ośrodkiem Maryam w 2012 r. i to spotkanie okazało się fundamentalne dla reszty mojego życia. W tamtym czasie odbyłem służbę wojskową i kończyłem edukację w szkole informatycznej. Musiałem rozwijać się zawodowo, ale jednocześnie bardzo potrzebowałem przyjaciół w prawdziwym świecie! Przyjechałem do Baku z prowincji i spotkałem na ulicy znajomego, który powiedział mi o Centrum Maryam. Poszliśmy tam razem i od tego momentu rozpoczął się piękny rozdział w moim życiu. Od pierwszego dnia znalazłam się w innym świecie, niełatwym do wyjaśnienia; w głębi serca mówię, że to wyspa. Stał się dla mnie wyspą człowieczeństwa, we współczesnym świecie często zainteresowanym wykorzystywaniem ludzi, a nie troszczeniem się o nich. Nawet nie zdając sobie z tego sprawy, program w centrum*

młodzieżowym rozpoczął się i stałem się częścią zespołu.

Ktoś grał w siatkówkę, ktoś w tenisa stołowego, grupa chłopców brzdąkała na gitarach.... Później usiedliśmy w jadalni i każdy miał szansę wypowiedzieć się na temat minionego dnia, swoich wrażeń lub nowych pomysłów. Byłem raczej nieśmiałym chłopakiem, ale z radością zacząłem rozmawiać o wydarzeniach dnia i ogólnych tematach bez żadnych trudności i skrępowania. Spośród wielu kursów w centrum zdecydowałem się rozpocząć od kursu grafiki w Photoshopie i kursu języka angielskiego. Kiedy musiałem odejść z pracy z powodów zdrowotnych, straciłem również dach nad głową. Rozwiązaniem była praca w centrum jako strażnik, z pewnymi obowiązkami i odpowiedzialnością. Przez miesiąc byłem na okresie próbnym i cieszę się, że nikogo nie zawiodłem i że znalazłem nowy dom. Kiedy w 2014 roku ks. Stefan zaczął rozwijać projekt sieci komputerowej Akademii Cisco w centrum, rozpoczęła się moja ścieżka kariery jako inżyniera informatyki. W tym samym okresie mogłem nauczyć się trzech zawodów domowych: spawania, elektryczności i hydrauliki. W 2016 roku zostałem oficjalnym instruktorem Cisco i od sześciu lat pracuję jako inżynier informatyki. Praca ta pozwoliła mi i mojej rodzinie stanąć na nogi po latach bardzo niepewnego życia. Oprócz mojej pracy, prowadzę kursy z zakresu sieci komputerowych, zostałem animatorem i pomagam organizować letnie obozy dla dzieci. Mogę być tylko wdzięczny księdzu Bosko za wszystko, co dał mi w życiu.

Jest tak wiele historii młodych ludzi, takich jak Shamil, którym udało się zmienić swoje życie dzięki pracy salezjanów w Baku i mamy nadzieję, że ta praca będzie się rozwijać i nadal będzie owocna.

Marco Fulgaro